LOKALNIE · FELIETON

ANTYEGOIZM – HISTORYCZNA LAURKA DLA MAM

Martyna Ziewiec · 26 maja 2023

Dzień Matki jest idealną okazją, aby celebrować wyjątkowość macierzyństwa jako nieodłącznego elementu każdej cywilizacji. Stanowi ono psychologiczną zagadkę pokoleń, myśli, uczuć i instynktów skupionych na początku życia, uwiecznionych na kartach historii, do których należy powracać w kulturowych ekspedycjach. Oto jedna z nich, oto laurka dla mam.

Od lat 70. widać tendencję spadkową w demografii, utrzymującą się do dzisiaj. Wskaźnik dzietności w Polsce jest już dużo poniżej poziomu zastępowalności pokoleń, co oznacza, że liczba urodzeń nie wystarczy do zastąpienia obecnej generacji. Statystyki GUS-u pokazują, że kobiety coraz później decydują się na potomstwo, co jest wynikiem splotu wielu czynników, takich jak zmiany społeczno-ekonomiczne, w tym inna rola kobiet, oraz brak odpowiedniej polityki rodzinnej i wsparcia młodych rodziców – popularny dzisiaj temat. Ponadto wątek aborcyjny coraz częściej dominuje w wielu filmach i serialach, które sprowadzają macierzyństwo do największego możliwego koszmaru młodej kobiety, jedynej właściwej odpowiedzi upatrując w aborcji.

Demonizacja stanu błogosławionego

W wielu tekstach kultury, w tym filmach, można znaleźć różnorodne, niekoniecznie pozytywne, przedstawienia macierzyństwa. Obrzydzanie go często rozgrywa się poprzez manipulację emocjami widza, przerysowany obraz matek jako postaci negatywnych, skupionych na konfliktach, dramacie oraz powodowaniu traumy. W tych przedstawieniach nadużywają swojej roli albo pozostają obojętne na krzywdę dziecka. Filmowe portrety matek budzące złe skojarzenia w dużej mierze wywodzą się z horroru lub thrillera, gdzie postać rodzicielki działa na szkodę wszystkich bohaterów z powodu opętania, chorób psychicznych czy ogólnej niestabilności emocjonalnej. W tych przedstawieniach macierzyństwo zostaje sprowadzone do czegoś w rodzaju koszmaru, co jednoznacznie kojarzy posiadanie dziecka z czymś negatywnym.

CZYTAJ TAKŻE: Wojna kulturowa spod znaku feminizmu

Dla przykładu, w 2020 r. pojawił się film pod tytułem *Test na przyjaźń*, zaadresowany zdecydowanie bardziej do młodszej widowni niż dojrzałego widza. Fabuła przedstawia losy wzorowej uczennicy liceum, która podczas jednej z imprez upija się i spędza upojną noc z chłopakiem, czego późniejszym skutkiem jest zajście w niechcianą ciążę. Wraz z przyjaciółką wyrusza w podróż do kliniki aborcyjnej, zabierając ze sobą wszystkie zebrane oszczędności życia, aby pozbyć się dziecka, stojącego jej na przeszkodzie w dalszej ścieżce rozwoju. Film oparty na kinie drogi przedstawia kolejne zmagania, z jakimi muszą mierzyć się bohaterki w trakcie podróży, co tworzy historię o sile kobiecej przyjaźni. Temat aborcji został

spłycony i sprowadzony do komplikacji związanej z usunięciem niechcianej kurzajki, w sferze wizualnej zadbano zaś o żywotność kolorystyki, mającej podkreślić młody wiek dziewczyn, skupionych na imprezowaniu, a nie przewijaniu pieluch. *Test na przyjaźń* jest jednym z wielu filmów zakrzywiających swoją jednostronnością obraz macierzyństwa jako utrapienia skazującego kobietę na ostateczną egzekucję zawodową czy społeczną.

Historiozoficzne spojrzenie na matkę

Dla zobrazowania bogactwa niezwykłych doświadczeń macierzyństwa chciałabym przytoczyć historiozoficzne dzieje ról, jakie odgrywała dotychczas kobieta. Nie są one upadlające czy też uprzedmiotawiające, ale pełne ludzkiej miłości do drugiego człowieka.

> W kulturze od czasów prehistorycznych po współczesność macierzyństwo pełniło zasadniczą funkcję w tworzeniu więzi społecznych, kształtowaniu tożsamości i wyznaczaniu wartości. Nie jest to wyłącznie proces biologiczny, lecz także głębokie doświadczenie emocjonalne, które wpływa na rozmaite aspekty życia jednostki.

W różnych miejscach macierzyństwo traktowane jest jako manifestacja cudu stworzenia i kontynuacji życia. Znana większości z nas z czasów szkolnych figurka Wenus z Willendorfu istniała jako przykład symbolu płodności w prehistorii. Natomiast postaci Hery i Demeter w mitologii greckiej czczono jako opiekunki i strażniczki dzieci. W końcu dzięki Demeter gleba stawała się urodzajna, zwierzęta dorodne, a pola dawały kłosy. Dopiero rozpacz bogini wpłynęła na zniknięcie całego urodzaju, który od niej pochodził.

CZYTAJ TAKŻE: Era nowych tożsamości

W chrześcijańskiej sztuce średniowiecza macierzyństwo było ukazywane w kontekście religijnym, z Matką Boską jako centralną postacią. Obrazy Maryi z Dzieciątkiem Jezus są popularnym motywem, który przewija się w historii sztuki aż po dziś dzień. Dowodem jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, która gości w prawie każdym domu. Niewątpliwie jej wizerunek ewoluował – od wczesnych chrześcijańskich ikon do zdobionych obrazów renesansowych. Przedstawienie Maryi jest zróżnicowane, ukazuje wielowymiarowość jej postaci i głęboką duchowość. Wizerunki te wyrażają zarówno miłość boską, jak i ludzkie aspekty macierzyństwa, uosabiające opiekę oraz czułość, które towarzyszą wychowaniu dziecka.

Madonnę przedstawiano nie tylko w atmosferze harmonii, w otoczeniu aniołów i świętych, nie ograniczano się też wyłącznie do wyobrażeń o narodzinach dziecka, wiele miejsca poświęcono również pożegnaniom. W sztuce sakralnej ucieleśnieniem matczynego cierpienia jest motyw piety – przedstawień Matki trzymającej ciało martwego Chrystusa. Ukazanie bólu Maryi budzi oczywiste skojarzenia z więzią łączącą dziecko z matką. W *Lamencie świętokrzyskim* został wyrażony ogromny żal matki opłakującej swojego syna, którą po czasie ogarnia ogromna złość i niezrozumienie związane ze śmiercią dziecka:

O anjele Gabryjele,
Gdzie jest ono twe wesele,
Cożeś mi go obiecywał tako barzo wiele,
A rzekęcy: „Panno, pełna jeś miłości!”

A ja pełna smutku i żałości.
Sprochniało we mnie ciało i moje wszystki kości.

Odruch Maryi jest w pełni naturalną reakcją, jaką czuje bezsilna kobieta w obliczu śmierci swojej pociechy.

> Rozpacz i radość z powodu macierzyństwa nieodłącznie korespondują ze sobą, wbrew romantycznym czy wyidealizowanym wyobrażeniom o byciu matką. Ujęcie zjawiska w zniuansowany sposób ukazuje szlachetność tej funkcji. Kobieta staje się bohaterką swojej historii, wykorzystując właściwe jej umiejętności, intuicję i empatię.

Matka karmiąca

Kobietę jako podmiot w roli matki można interpretować na wiele sposobów. O jedno z czulszych przedstawień pokusił się młodopolski malarz – Stanisław Wyspiański, który stworzył misterium macierzyństwa, ujmując na płótnie temat narodzin i dorastania. Wykreował on wyrazisty obraz domowego życia, nasyconego prostymi, ale intymnymi scenami.

Artystycznym wyrazem zachwytu malarza nad przejawami bezinteresownej matczynej miłości było uwiecznienie na płótnie przedstawień swojej żony Teodory z najmłodszym synkiem, Stasiem, któremu przygląda się córka Helenka. Wizerunek żony karmiącej synka przywołuje skojarzenia ze sztuką sakralną oraz przedstawieniami Matki Boskiej, która jest symbolem życia. Macierzyństwo ukazane na obrazie o takim właśnie tytule (*Macierzyństwo*, 1905 r.) w ujęciu Wyspiańskiego urasta do rangi świętości – Teodora uosabia bezpieczną przystań dla dziecka, z podkurczonymi nóżkami przystawionego do piersi. Kobieta w charakterystyczny sposób ściska pierś, ułatwiając dziecku ssanie, i spogląda na nie z wielką błogością, zamykając w swoim uścisku.

CZYTAJ TAKŻE: Konserwatyzm Terlikowskiego nie ma przyszłości

Artysta nie pozostaje jednak jednostronny w swojej obserwacji. Podobnie jak w przypadku Madonny, uchwycił mniej wzniosły widok na innym płótnie z tego samego cyklu, ale z 1904 r. Obraz ukazujący Teosię w matczynym geście tulenia w ramionach najmłodszego synka, Stasia, wpisuje się w różnorodny wachlarz przedstawień macierzyństwa. Utrudzona kobieta usiłuje uśpić w ramionach rozkapryszone dziecko. Zmęczenie rysujące się na twarzy matki zostało zestawione z płomiennie jaskrawą czerwoną chustą, spod której opadają na czoło niesforne kosmyki włosów. Gorąca czerwień kontrastuje z wtulonym w ciało mamy chłopcem w niebieskiej koszuli, który z zaciśniętymi usteczkami patrzy na nas wielkimi błękitnymi oczami, zmagając się z nadchodzącym snem. Scena urzeka naturalnością w ukazywaniu trudu, z jakim musi zmierzyć się kobieta. Mimo tego Teosia spogląda na swojego syna z ogromnym skupieniem, całkowicie oddając się swojemu zajęciu. Z matczynego uścisku emanują spokój oraz czułość. Wyspiański udowadnia, że macierzyństwo nie ogranicza się wyłącznie do biologii związanej z karmienia piersią, ale jest obecne także w mało zauważalnych gestach – one również świadczą o poświęceniu wynikającym z miłości.

W doświadczenie macierzyństwa wpisano radość związaną z podążaniem razem z dzieckiem i poka-

zywaniem mu świata. Jednocześnie jest tam również miejsce na cierpienie wywołane niepokojami oraz troskami o przyszły los pociechy. Matka odgrywa często rolę pierwszego opiekuna, wychowawcy, a nawet interpretatora świata, pomagając malcowi zrozumieć ogrom otaczającego go wszechświata. Pełni funkcję niezawodnego autorytetu oraz przewodnika w życiu psychicznym i duchowym. W panującej w mediach nieafirmatywnej narracji dotyczącej macierzyństwa oraz wobec jego negatywnych przedstawień należy pamiętać o cudowności wynikającej z możliwości kontynuacji życia. Nie ma nic piękniejszego w matczynym geście niż obdarowanie drugiego stworzenia bezgraniczną miłością, o którą każdy z nas tak czule zabiega.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/antyegoizm-historyczna-laurka-dla-mam/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć